Cena numeru 12 groszy.

Nr. 129. Niedziela 8 czerwca 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2.50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

ś. † p.

JÓZEF ŁAŃCUCKI

przemysłowiec

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 7 czerwca 1924 roku, przeżywszy lat 61.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Aleja nr. 1 na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 9 czerwca r. b o godzinie 3 popołudniu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 10 b. m o godzinie 9 ej rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

stroskana rodzina.

4024

ś. † p.

TEODOR STAŃCZYK

właściciel biura techniczno handlowego, obywatel ziemski

zginął dnia 4-go czerwca 1924 roku tragiczną śmiercią z ręki mordercy w Tarnowskich Górach, przeżywszy lat 45.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Katowicach ulica Słowackiego nr. 21 do kościoła parafjalnego w Sosnowcu odbędzie się końmi dnia 8 czerwca o godzinie 3-ej popołudniu, a dnia następnego, t.j. w poniedziałek o godzinie 5 ej popołudniu odprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

żona, dzieci, siostry, brat i rodzina.

4021

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 10 go czerwca o godzinie 9 i pół rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

W dniu 6 b. m. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku

B. P.

Mojżesz Judenherc

4020

DŁUGOLETNI RADNY M. SOSNOWCA.

Rodzinie zmarłego składają wyrazy współczucia

RADA MIEJSKA M. SOSNOWCA.

MAGISTRAT M. SOSNOWCA.

W dniu 6 czerwca 1924 r. zmarł tragicznie

B. P.

MOJŻESZ JUDENHERC

Radny m. Sosnowca.

W zmarłym tracimy jednego z najpracowitszych i sumiennych kolegów, który zawsze i wszędzie stał na straży obrony słusznych praw ogólnoludzkich i obywatelskich.

Rodzinie przedwcześnie zmarłego wyrażamy szczere współczucie

Cześć jego pamięci!

4018

Koło żydowskie przy radzie miejskiej m. Sosnowca.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim WPanom i WPaniom, którzy zorganizowaniem i urządzeniem koncertu w dniu 5 maja r.b. przyszli z doraźną pomocą mojemu ciężko choremu mężowi, składam w jego i mojem imieniu serdeczne „Bóg zapłać".

KAZIMIERA JAKUBOWICZOWA.

4013

Gdańsk przed bankructwem.

Sosnowiec, 8 czerwca.

Olbrzymi aparat administracyjny, na jaki sobie pozwolił minjaturowy Gdańsk, w połączeniu z aspiracjami do niezawisłego państwa, podkreślanemi przy każdej sposobności, prowadzą zwolna, ale pewnie do nieuchronnej katastrofy finansowej. Zamiast zadowolić się rolą, którą mu przeznaczył traktat wersalski i stać się bramą polskiego i zagranicznego ruchu handlowego, Gdańsk uporczywie wysuwa swe polityczne pretensje na pierwszy plan, mimo, że dzieje się to kosztem jego najżywotniejszych interesów.

Myliłby się ten ktoby sądził, że cała ludność gdańska, a zwłaszcza jej kupiecka i przemysłowa część, stoi zwartym szykiem za niezromiałemi częstokroć wystąpieniami rządzącego senatu. W prasie gdańskiej odzywają się tu i owdzie nieśmiałe zresztą głosy, które chcą uniezależnienia wolnego miasta od wpływów postronnych, zwłaszcza pruskich i porozumienia z Polską w interesie ekonomicznego rozkwitu Gdańska. Wojowniczy jednak nacjonalizm niemiecki i pruscy emisarjusze, którzy zdołali się usadowić na pulsie wolnego miasta, swą bezwzględnością i krzykliwością ludzi, którzy nic nie mają do stracenia, terroryzują elementy rozważniejsze i spokojniejsze, narzucając się ludności i obcym w roli jedynych przedstawicieli prawdziwych nastrojów rzekomo tu panujących. Że wojowniczość ta jest importowana, tego najlepszym dowodem są rodowody wszystkich wrogich nam urzędników i senatorów Gdańska, z których ani jeden nie jest rodowitym gdańszczaninem, lecz przeważnie byłym urzędnikiem pruskim. Ta chmara napływowego prusactwa, z których wielu odbyło jeszcze przeszkolenie według niezapomnianych dla każdego prusaka metod bismarckowskich i hakatystycznych, zieje nienawiścią do wszystkiego, co polskie i u-

waża Gdańsk nadal za miasto pruskie, które raczej powinno zginąć, aniżeli stać się pomostem handlowym dla Polski. Najgorszem zjawiskiem jest to, że ludzie ci obsiadłszy wszystkie urzędy gdańskie i wybitniejsze stanowiska wyższe, ściągają nadal bez przerwy niemców z rzeszy i nadają im bez trudności obywatelstwo gdańskie, pomnażając w ten sposób kadry wojującego prusactwa, nie mającego z miastem żadnych innych więzów wspólnych, ponad chwilowy interes osobisty.

Jaknajdłuższe utrzymanie wspólnoty gospodarczej z rzeszą, wbrew jasnym postanowieniom traktatu wersalskiego, było alfą i omegą polityki ekonomicznej tych sfer. Sądzono, że traktat wersalski przestanie istnieć tak rychło, że przy utrzymaniu wszystkich więzów gospodarczych z niemcami, można będzie odrazu zapomnieć o koszmarze kilkuletniego odłączenia i utonąć znowu bez śladu w morzu pruskiej państwowości. Gdy jednak okres ten wbrew przewidywaniom nacjonalistów, tak rzeszy, jak i Gdańska, nietylko zaczął się zbytnio przedłużać, ale i nabierać cech pewnej trwałości i sabotująca traktat wersalski niemiecka machina finansowa się załamała. Gdańsk znalazł się także na krawędzi bankrutwa. Od katastrofy uratowała go niespodziewana interwencja Anglji, która uniemożliwiła utworzenie banku gdańskiego, jako podstawy gospodarczej samodzielności wolnego miasta. Przyczyną tego kroku Anglji była niewątpliwie chęć rozszerzenia swoich wpływów i przekonanie, że wobec chaosu walutowego w Polsce, pieniądz gdański zdobędzie znaczenie, jako miernik wartości w całej Polsce.

W tym ostatnim wypadku można byłoby rzeczywiście liczyć na to, że gulden gdański, mimo złą gospodarkę wewnętrzną wolnego miasta i nadmiar urzędników, zdoła zapewnić Gdańskowi odpowiednie dochody. Tymczasem wbrew przewidywaniom Polska wydźwignęła się niespodziewanie szybko z chaosu walutowego i sztucznie stworzony odrębny gdański obszar walutowy został izolowany. Aparat administracyjny i koszta reprezentacyjne licznych suwerennych instytucji, które Gdańsk u siebie potworzył, aby upozorować fikcję niezawisłego państwa, na którą stale chorują jego pruscy przywódcy, kosztuje tyle, że nawet olbrzymie dochody, jakie czerpie z handlu polskiego, nie wystarczają na opędzenie wydatków. Redukcja administracji i wydatków byłaby w interesie miasta, ale nie tych pasorzytów pruskich, którzy Gdańsk obsiedli, więc o przeprowadzeniu tej akcji niema mowy. Tylko ostateczna konieczność albo bankructwo może zmusić Gdańsk do zejścia z dotychczasowej drogi szkodzenia Polsce i sobie. Trzeba pamiętać, że Gdańsk dotychczas pobierał z polskich dochodów celnych 7 proc., czyli sześciokrotną sumę tego, co mu się według mieszkańców należało. Ten układ dobiega teraz końca i w Gdańsku mnożą się głosy, aby starać się uzyskać u Polski przedłużenie tego stanu rzeczy. Nie wątpimy, że nasz rząd ani pod tym względem, ani pod żadnym innym nie może Gdańskowi pomagać do przetrzymania kryzysu gospodar. i finansowego, póki nie otrzyma ostatecznych i trwałych gwarancji, że wolne miasto stanie się tem, czem być powinno w myśl traktatu, to jest bramą dla polskiego handlu, a nie rogatką, której koszta niszczą nasze życie ekonomiczne.

Listy z Rumunji.

(Od wł. koresp. „Iskry“.)

Zaniepokojenie w Bukareszcie. — P[illegible]rwania sprawności armji rumuńskiej?

Bukareszt 3 czerwca.

Prasa rumuńska [illegible]raz dopiero podaje bliższe szczegóły wybuchu magazynów amunicyjnych i powiada, że katastrofa równa się przegranej wojnie.

Wartość zniszczonego materiału jest olbrzymia, a sytuacja finansowa Rumunji nie jest niestety taka, aby straty poniesione można było łatwo przeboleć. W chwili obecnej, — tak, jak się sytuacja przedstawia — sprawność armji została w wysokim stopniu zagrożona, nic więc dziwnego, że przeciwnicy obecnego rządu domagają się natychmiastowego śledztwa, aby wykazać wysokość strat i niezdolność przeprowadzenia w chwili obecnej obrony kraju.

Przyczyn katastrofy nie zdołano jeszcze ustalić — nikt nie chce jednak uwierzyć w tłumaczenie władz wojskowych, jakoby eksplozja nastąpiła wskutek zabłąkanej iskierki manewrującej w pobliżu lokomotywy.

Minister wojny, chcąc uspokoić opinję publiczną domagającą się wyjaśnień, — wydał komunikat, w którym powiada, że katastrofa powstała zupełnie przypadkowo i, że podobne katastrofy zachodzą w całym świecie i są wprost nieuniknione. Komunikat ministra kończy się zapewnieniem, że straty są wprawdzie bardzo ciężkie, ale nie katastrofalne.

Podane przez dzienniki cyfry wskazywały, że jest wprost przeciwnie. Najpoważniejszy organ tutejszy mówi o zniszczeniu 40 miljonów naboi dla piechoty, o 36 000 granatów i o wielkiej ilości zniszczonego ekrazytu i dynamitu. Główny skład został zupełnie zrównany z ziemią, tak samo jak główny magazyn z żywnością, wskutek czego aprowizacja załogi w Bukareszcie i załogi rozlokowanej w okolicy napotyka na bardzo poważne trudności.

Gdy pożar dosięgał składów, zawierających umundurowanie, stało w pobliżu 150 wagonów, wypełnionych mundurami, sprowadzonemi z Francji. Z wagonów tych nie ocalał ani jeden. Taki sam los spotkał trzy pociągi, naładowane sprowadzonemi co tylko nabojami oraz dwadzieścia pięć wagonów zawierających karabiny wyrobu czechosłowackiego.

Ludność żyje jeszcze w przerażeniu, aczkolwiek pisma uspokajają ją zapewnieniem, iż dalsze zbrodnicze zamachy, dalsze eksplozje są wprost wykluczone. Władze wojskowe wydały wczoraj komunikat, w którym zapowiadają, że będą karały surowo wszystkich tych którzy będą rozszerzać alarmujące wieści. Kilku rozsiewaczy niepokojących plotek już aresztowano, ale wrażenie po okropnej katastrofie nie da się tak szybko zatrzeć ani zapomnieć.

Wśród ofiar ludzkich jest najwięcej strażaków, którzy usiłowali zlokalizować pożar w pierwszym magazynie. Ani straż, ani wojsko nie mogły myśleć o akcji ratunkowej, będąc w ciągłem niebezpieczeństwie wskutek eksplodujących wokoło granatów.

Ludność pobliskich miejscowości, jak również ludność przedmieścia Bukaresztu zaczęła uciekać w pola — na drogach pozamiejskich znalazło się w jednej chwili przeszło 20.000 osób: kobiet, starców, dzieci, rozpychanych przez bezwzględnych rozbestwionych mężczyzn.

Ponieważ opuszczone dzielnice zaczęły nawiedzać bandy opryszków i złodziei, wypuszczono w pogoń za niemi oddziały kawalerji. Żołnierze zniewoleni byli jednocześnie czynić wysiłki przy zlokalizowaniu pożaru, przy obronie miasta przed rabusiami, oraz przy opróżnianiu koszar, czy też położonych w pobliżu katastrofy magazynów.

Po czterogodzinnych wysiłkach i rozpaczliwej walce z rozpasanym i szalejącym żywiołem, zaczęły eksplodować pociski kalibru 10,5. Katastrofa stała się wówczas najkrytyczniejszą. W chwili tej zebrani byli posłowie izby rumuńskiej na posiedzeniu. Gdy usłyszano pierwszy huk eksplodującego pocisku i gdy z gmachu wyleciały wszystkie szyby, przypuszczano, że do sali posiedzeń rzucono bombę. Posłowie przerażeni wybiegli na ulicę. Wybuchy powtarzały się od godziny 6 do 9-ej, poczem nastała cisza. Około godziny 11-ej eksplozje wznowiły się i trwały około 10 godzin z rzędu. W tym czasie całe zapasy amunicji i prochu zostały zniszczone. Pożar nagromadzonego w magazynach materjału trwał znacznie dłużej. Straż ogniowa musiała przypatrywać się szalejącemu żywiołowi zupełnie bezczynnie aż do późnej nocy.

O północy rozpuszczono alarmujące wieści, że lada chwila wylecieć mają w powietrze jeszcze dwa składy z ekrazytem. Wieści te sprawiły, że większa część ludności spędziła noc bezsenne, a tysiące wylęknionych kobiet i dzieci szukało schronienia o kilkanaście kilometrów poza miastem.

Oficjalnie zaprzeczają, jakoby pałac królewski został poważnie uszkodzony. Została zniszczona tylko połowa dachu. W chwili pierwszego wybuchu siedział król Ferdynand w parku, zajęty lekturą obok księżniczki Ileany, która brała właśnie lekcję rysunków. Wśród przeraźliwego huku wyleciały wszystkie okna z pałacu, co wywołało powszechny zamęt między przestraszoną służbą. Niezadługo potem cała rodzina królewska wyjechała samochodem do Bukaresztu. Po mieście krąży nadesłana z Kiszyniowa przez korespondenta „Daily Express“ wiadomość, niepokojąca wszystkie u[illegible] Korespondent ten zapew[illegible] stanowczością, że bo[illegible] przygotowują się do zajęcia [illegible]stkich pozycji nad Dunajem, poczem chcą wyruszyć w stronę Konstantynopola. Jak widzicie — sensacji nam tutaj nie brak.

Wieści ważne.

— „Dzień kowieński“ donosi o wysłaniu z Kowna w drodze administracyjnej wybitnego działacza polskiego na kowieńszczyźnie ks. kanonika Bronisława Lauca. Miejscem zesłania jest miasteczko Werple w pow. tyłżyckim. Motywem, usprawiedliwiającym zesłanie jest według urzędowych komunikatów, iż Lauco uważany jest za osobę „niebezpieczną dla porządku publicznego“. Podobny nakaz wyjazdu otrzymał prezes szkół polskich w Kownie ks. Polikarp Maciejowski, którego władze kowieńskie usunęły w najgorętszym czasie z pracy w szkołach przed zakończeniem roku szkolnego.

— Czynniki urzędowe litewskie starają się zrzucić z siebie odpowiedzialność za wypadki na granicy polsko-litewskiej. Znajduje to wyraz w doniesieniach prasy, komentujących ostatnio dość częste napady na wileńszczyźnie. Półurzędowe „Echo“ tym razem twierdzi, że napady są wynikiem partyzanckiej akcji białorusinów, którzy napadają na policję, instytucje rządowe i wojsko. Pismo cytuje zmyślony wypadek, gdzie podczas walki, stoczonej rzekomo między wojskiem a oddziałem partyzanckim wojsko poniosło jakoby straty w zabitych i rannych.

— Konferencja angielsko-turecka w sprawie Mossulu została przerwana. Rząd angielski przesłał swym pełnomocnikom nowe instrukcje. Rząd angielski jest zdecydowany zachować stanowczość wobec żądań tureckich.

— Socjalistyczna frakcja parlamentarna francuska uchwaliła rezolucję, wzywającą parlament do ogłoszenia sesji za nieustającą. Parlament ma aż do ukończenia kryzysu odbywać codzienne, a więc i przez dni świąteczne krótkie posiedzenia. Wniosek o przedłożenie rezolucji, wzywającej Milleranda do dymisji nie przeszedł, natomiast przyjęto wniosek żądający zwołania parlamentu na wypadek, gdyby mianowany przez Milleranda premjer odroczył sesję.

— Generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku dr. Strassburger wystosował do wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku następujące pismo: Posłowie polscy w sejmie gdańskim, jako przedstawiciele mniejszości narodowej w Gdańsku wręczyli panu memorjał dnia 31 maja b. r., w którym wskazali na dokonane przez senat pogwałcenie praw mniejszości narodowych, praw przyznanych im przez konstytucję gdańską, znajdującą się pod gwarancją ligi narodów. Rząd polski interesuje się żywo sprawą tak blisko go obchodzącą, nietylko ze względu na zawarte z Gdańskiem umowy, lecz w szczególności jako członek ligi narodów, instytucji kierowanej troską o ogólną harmonję i zgodne współżycie narodów.

— Benesz zamierza utworzyć w Pradze stowarzyszenie żydowskie popierania ligi narodów. Na czele stowarzyszenia stanąć ma żyd heski Singer. Działalność stowarzyszenia rozciągałaby się na wszystkie organizacje żydowskie, przychylne lidze narodów.

Majaczenia litewskie.

Berlin, 7 czerwca.

Poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas udzielił wywiadu korespondentowi „Memeler Bote“, o konferencji kowieńskiej. Wywiad ten oświetlił dostatecznie metody dyplomacji litewskiej dla której wszystkie sprawy polityczne zaczynają się i kończą na akcji przeciw Polsce. Sidzikauskas przedstawił konferencję kowieńską jako akt skierowany przeciwko Polsce. Polska w Rewlu i Rydze czyniła wszystko, aby przeszkodzić obesłaniu konferencji. Konferencja wprawdzie, jak przyznaje Sidzikauskas nie doprowadziła do unji celnej między trzema krajami, lecz stwierdziła wspólność polityki gospodarczej Estonji, Litwy i Łotwy. Zbliżenie gospodarcze ma być załatwione przez układy, wykraczające daleko poza zasadę największego uprzywilejowania i w tym celu ma być zwołana konferencja rzeczoznawców do Rygi. Sidzikauskas powiada, że wspólna praca z Polską, pominąwszy nawet spór polsko litewski i Wilno jest niemożliwa póki Polska, ogarnięta manją wielkości nie zechce wyciągnąć konsekwencji z nowo wytworzonej sytuacji politycznej. Estonja, Litwa i Łotwa powinny związać się w trójprzymierze, które z biegiem czasu niewątpliwie rozciągnie się na inne państwa z tej i tamtej strony morza. Państwa bałtyckie chcą stanowić pomost pomiędzy wschodem i zachodem.

Sprawa kryzysu przemysłowego w komisji sejmowej.

Warszawa, 8 czerwca.

Na posiedzeniu komisji sejmowej przemysłowo-handlowej po-

seł dr. Falkowski zreferował wniosek nagły w sprawie fabryki Hulczyńskiego i poruszył w końcu referatu całokształt kryzysu przemysłowego. Zgłoszona przez referenta rezolucja, wzywająca rząd do powołania komisji sejmowej, któraby na miejscu u źródła zbadała przyczyny zamykania zakładów przemysłowych i ograniczenia produkcji, wywołała dyskusję i na wniosek b. min. skarbu Kucharskiego, postanowiono jednomyślnie zwołać w przyszłym tygodniu specjalne posiedzenie komisji przemysłowo-handlowej, poświęconej specjalnie omówieniu k r y z y s u przemysłowego w Polsce. Na posiedzenie to zaproszono ministra skarbu Grabskiego i min. przemysłu i handlu Kiedronia.

Ustawa o sprzedaży alkoholu.

Warszawa, 6 czerwca.

Połączone komisje skarbowa i zdrowia publicznego obradowały wczoraj w dalszym ciągu nad projektem ustawy antyalkoholowej, przyczem wprowadzono szereg zmian w projekcie zaproponowanym przez podkomisję. W art. 6 uchwalono, że odległość szynków od kościoła wynosić ma 100 metrów, poprzednio w mieście odległość ta wynosić miała 100 metrów, a na wsi 300. Nie zgodzono się natomiast na wniosek podkomisji, aby wolno było sprzedawać alkohol w wozach restauracyjnych i na statkach. Czas zakazu sprzedaży alkoholu ma trwać od godz. 15 w sobotę do 24-ej w niedzielę. Wprowadzono zamiast fakultatywnego obligatoryjny zakaz sprzedaży alkoholu na tłumnych zebraniach, jak targi odpusty, pielgrzymki itd. Uchwalono, iż sprzedający alkohol na kredyt traci raz na zawsze koncesję. Wpływy z grzywien, nakładanych przez władze administracyjne i sądowe mają być przeznaczone na fundusz walki z alkoholem, którym zarządzać będzie generalna dyrekcja służby zdrowia publicznego. Przyjęto wreszcie przepis, że wykonanie kary za pierwsze przekroczenie przepisów może być odroczone na jeden rok.

Proces krakowski.

(Telef. od wł. koresp.)

Kraków, 6 czerwca.

Piąty dzień rozprawy.

Piąty dzień rozprawy obfitował w niezwykle interesujące i charakterystyczne dla sprawy momenty, przedewszystkiem dla tego, że przesłuchiwano znanego „niezawisłego“ socjalistę dr. Drobnera i Witolda Langroda, komendanta krakowskiego oddziału związku strzeleckiego.

D-ra Bolesława Drobnera oskarża akt oskarżenia o zbrodnię buntu i rozruchu jako podżegacza i przywódcę wedle paragr. 68, 73, 75 ust. I. uk. co ulega karze z par. 75 ust. I. uk. przy zastosowaniu par. 34 u. k. w wymiarze od lat 10 — 20.

Według ustaleń śledztwa widziano dnia 6 list. u. r. około godz. 11 przedpoł. obw. d-ra Drobnera w towarzystwie jakiejś kobiety w bramie jednej z kamienic na pl. Szczepańskim. Wtedy przechodził tamtędy oddział uzbrojonych bojowców. Dr. Drobner wyszedł z bramy i wezwał stojących w pobliżu wyrostków, by udali się za jatkę na pl. Szczepańskim po złożone tam karabiny i by przyłączyli się do przechodzących bojowców.

Gdy padały strzały dr. Drobner wołał do uciekających ludzi: „Nie uciekajcie! Tylko śmiało!“

Jak wynika z zeznań świadków dr. Drobner spełniał rolę podżegacza w czasie rozruchów. Podżegał do wzięcia czynnego udziału w rozruchach i do wystąpienia zbrojnego przeciw policji i wojsku.

Oskarżony twierdzi, że jest socjalistą, ale nie komunistą i oświadcza, że gdyby nie obecność na sali rozpraw byłby w tej chwili przedstawicielem na posiedzeniu czterech partji socjalistycznych (part. soc. miasta Gdańska, czeskiego zjednoczenia niezaw. soc. (partja Virbenckiego) niem. part. soc. na Gór. Śl. pol. i part. niez. soc. w Krakowie) w egzekutywie hamburskiej międzynarodówki we Wiedniu, w której zasiadał na zaszczytnem miejscu, obok Mac Donalda i Hendersohna, zanim oni objęli ster rządów w Anglji.

Oświadcza, że nie był w rozruchach ani podżegaczem, ani przewódcą. Uważa za niegodne dla pracownika społecznego, aby wysyłać drugich do walki, a samemu się kryć.

W pewnym momencie gdy oskarżony, zamiast bronić się zaczyna wygłaszać agitacyjną mowę, przewodniczący przerywa mu.

Ostatecznie na wniosek obrony oddano sprawę dalszego przemawiania dr. Drobnera do rozstrzygnięcia trybunałowi.

Po długiej przerwie trybunał wraca ze swojej sali obrad. Przewodniczący ogłasza, że trybunał zatwierdził stanowisko przewodn. i osk. Drobner będzie mógł mówić tylko według par. 245 proc. kar. t. j., że osk. może mówić tylko ściśle o zarzutach, jakie mu czyni akt oskarżenia.

Osk. jednak w dalszym ciągu zamiast bronić się, zaczyna „mowę“ o krzywdach rządu w stosunku do klasy robotniczej. Między innemi mówi: Nie zamierzam uwypuklać w tym procesie różnic między inną a p. p. s. ale co do taktyki wobec reakcyjnego rządu jestem z p. p. s. w zgodzie.

Następnie osk. naradza się co do swojej decyzji ze swoim obrońcą. Po chwili ogłasza, że zrzeka się głosu i obrony.

Clou jednakże wczorajszego dnia było przesłuchanie osk. Langroda. Typ żydowski — dziwnie łączył się w wyobraźni ze stanowiskiem „komendanta“ zw strz. Ruchliwy — żywy — i piskliwy usiłował osk. Langrod pokryć teatralnemi ruchami i zachowaniem się to, o czem nie chciał mówić. Ale dzięki pytaniom mec. Szurleja wyszły na jaw takie rzeczy, które kompromitują nietyle osk. Langroda, ile „państwotwórczy“ zw. strz. Zeznania osk. Langroda w sposób niezbity dowiodły że zw. strzelecki nie był bez kontaktu z rzezią ułanów 6 list. i w tem wrażeniu upewniła się cała sala. Osk. Langrod, jako wysoka figura w zw. strzeleckim, nie zaprzeczył bowiem, że nie wolno było członkom zw. strz. brać udziału w rebelji 6 list.

Społeczeństwu polskiemu w zupełności to wystarczy. Stwierdził to też krótko mec. Szurlej.

O byt małych kopalni węgla.

Sosnowiec, 7 czerwca.

Na posiedzeniu sejmu w dn. 23 maja r. b. poseł Stefan Falkowski zgłosił wniosek nagły tej mniej więcej treści, że należy uchwalić ustawę w przedmiocie przedłużenia kontraktów dzierżawnych dla małych kopalni węgla, oraz określić wysokość tenuty dzierżawnej na koncesje wielkich towarzystw węglowych, eksploatowanych przez małe kopalnie, wielki bowiem przemysł węglowy ze względów konkurencyjnych stosuje takie represje względem drobnego przemysłu, że grozi mu zupełne zniszczenie, rząd jednak nie powinien dopuścić do likwidacji małych kopalń.

Stwierdzić musimy, że powyższy wniosek nagły oparty jest albo na niezrozumieniu istoty sprawy, albo poprostu na nieporozumieniu. nie chcemy bowiem posłowi Falkowskiemu imputować względów demagogicznych.

Kogóż poseł Falkowski bierze w obronę i jak w rzeczywistości wyglądają „represje“, stosowane przez wielkie kopalnie względem kopalń małych?

Zaznaczyć należy na wstępie, że małe kopalnie, tak zwane, w większości jednak niesłusznie, odkrywki, nieliczne przed wojną, rozmnożyły się w sposób bardzo znaczny w czasie wojny i po wojnie dzięki brakowi węgla i dogodnej konjunkturze dla kopalni.

W czasie rekwizycji węgla (1918 1921) małe kopalnie, podobnie jak i wielkie, otrzymywały żywność dla robotników po cenach nadzwyczajnie ulgowych, jednocześnie zaś węgiel z kopalni wielkich ulegał rekwizycji i oddawany był w całości do dyspozycji państwowego urzędu węglowego, małe zaś kopalnie nic prawie nie oddawały temu urzędowi, sprzedając swój węgiel z wolnej ręki.

Po wprowadzeniu wolnego handlu węglem, wskutek braku tegoż, kopalnie małe sprzedawały z łatwością swoje wydobycie, wysyłając węgiel, gatunkowo znacznie gorszy nawet na rynek gdański i austrjacki, obniżając niestety, markę węgla dąbrowskiego.

Kopalnie małe, prowadzone dorywczo przez różnego rodzaju przygodnych przedsiębiorców, nie oparte na zasadach racjonalnej odbudowy, nie posiadające dostatecznych rezerw w kapitałach, stanowiły typowy przemysł chałupniczy, wysoce niezdrowy, który, jak to było do przewidzenia, w warunkach obecnego ciężkiego kryzysu przemysłowego ostać się nie mógł i wskutek tego jesteśmy świadkami zjawiska, że kopalnie małe jedna po drugiej są zamykane i zamierają śmiercią naturalną.

W tych warunkach ostrego przesilenia gospodarczego, na które złożyło się wiele przyczyn, żądać, ażeby rząd nie dopuścił do likwidacji małych kopalni i sztucznie podtrzymywał za wszelką cenę ich istnienie, wydaje nam się niecelowem, szczególnie w dzisiejszych warunkach, kiedy wielkie kopalnie z trudem sprzedają często niżej ceny własnego kosztu swój produkt.

Zaznaczyć należy, że większość małych kopalń opuszczona już została pospiesznie przez ich właścicieli, którzy pozostawili wielomiljardowe zobowiązania z tytułu niewypłaconej robocizny, nieuiszczonych opłat i należności dzierżawnych, kolejowych, podatkowych, oraz składek, należnych powiatowej kasie chorych.

Jasno wynika z tego, że nie „represje“, rzekomo stosowane przez wielkie kopalnie względem drobnego przemysłu górniczego, są powodem samolikwidacji małych kopalń, lecz składają się na to warunki ekonomiczne, których nie odmienimy żadnemi środkami sztucznemi.

Wniosek posła Falkowskiego nie posiada tedy podstaw należycie uzasadnionych.

Nam jednak chodzi o podkreślenie oprócz tego, innego jeszcze niezmiernie charakterystycznego momentu.

Poseł Zagłębia domaga się, ażeby przedłużone zostały kontrakty dzierżawne nadań górniczych aż do wyczerpania objętych niemi terenów.

Skąd powstały kontrakty nadań górniczych, dzierżawionych przez mniejsze kopalnie od kopalń wielkich?

Pewna część tych umów zawarta była w swoim czasie dobrowolnie pomiędzy stronami. Znaczna część jednak została narzucona kopalniom w czasie wojny przez okupanta działającego oczywiście na szkodę kopalń, opartych na kapitałach, w stosunku do niego nieprzyjacielskich, które to kopalnie znajdowały się pod przymusowym zarządem wojskowym austrjacko-węgierskim lub niemieckim.

Jeżeli tedy umowy niektóre wyekspirowały, lub też jeżeli warunki umowy nie zostały dotrzymane ze strony mniejszych kopalń, lub też jeżeli kopalnie większe nie uznały i nie uznają dla siebie za obowiązujące umów, zawartych przez okupanta, to czy sejm może wydać ustawę w przedmiocie przedłużenia umów dzierżawnych na eksploatację nadań górniczych?

Zapewne. Nasz sejm suwerenny może wydać i taką ustawę, wkraczałaby ona jednak zbyt mocno w dziedzinę prawną zobowiązań prywatnych, zaciąganych pomiędzy obywatelami państwa. Ustawa taka ze względów praworządnych byłaby niezmiernie szkodliwa, co więcej, akceptując, wbrew zdaniu jednej strony, umowy, zawarte przez okupantów, sprzeciwiałaby się treści traktatów pokojowych, zawartych w Wersalu i w Saint-Germain.

Wprawdzie tego rodzaju ustawy, ograniczające prawo posiadania i władania majątkiem, są szeroko stosowane u naszego wschodniego sąsiada, na zachodzie jednak Europy ustawy, ograniczające prawa obywateli w posiadaniu i władaniu swą własnością, przeprowadzane są z całą ostrożnością i w wyjątkowych tylko przez prawo przewidzianych okolicznościach (np. wywłaszczenie gruntów pod budowę kolei żelaznych, portów morskich i rzecznych, fortec i t. p.), rzadziej na rzecz gmin, a zawsze wtedy tylko, jeżeli istotnie zachodzi tego potrzeba z punktu widzenia obrony państwa, czy też ze względów społecznych (bezpieczeństwo publiczne, wymagania zdrowotności lub t. p.).

Czy zachodzą tego rodzaju okoliczności, ażeby prawo własności nadania kopalnianego ograniczyć wbrew woli właściciela na rzecz innego przedsiębiorcy?

Czy jest celowem w sposób sztuczny i nie praworządny podtrzymywać wegetację kopalń małych, skazanych na zagładę przez nieubłagane prawa ekonomiczne w obecnej naszej sytuacji gospodarczej?

Sądzimy, że nie. Jeżeli zaś istnieją powody, dla których strony, uciekające się do interwencji sejmu, mogą uważać swą sprawę za słuszną, to dla rozsądzania sporów, na tem tle powstałych, powołane są jedynie i wyłącznie sądy.

Morderstwo i samobójstwo.

Tragiczne skutki niewierności małżeńskiej.

Ząbkowice, 8 czerwca.

We wsi Tuczna Baba obok Ząbkowic mieszkało od kilku lat młode małżeństwo Trzewiczkowie.

Mąż, robotnik kopalni „Juljusz“ na Niemcach, wynalazł sobie tamże kochankę, u której nietylko stale przybywał, lecz tracił tam również większą część zarobku.

Na tle tem wynikały pomiędzy Trzewiczkami ciągłe kłótnie i bójki, aż wreszcie Trzewiczkowa widząc, iż wszelkie jej wystąpienia nie odnoszą pożądanego skutku, odpłaciła mężowi pięknem za nadobne, zdobywszy sobie także kochanka.

Od tej chwili w domu Trzewiczków powstało istne piekło, które doprowadziło do katastrofy.

Mianowicie, w ub. piątek Trzewiczek przyszedł do domu w stanie podchmielonym i wkrótce wynikła pomiędzy małżeństwem zaciekła kłótnia.

Rozwścieczony Trzewiczek chwycił leżący na stole nóż i z okrzykiem:"Zabiję cię" począł zadawać żonie ciosy.

Kiedy po kilku uderzeniach Trzewiczek zobaczył, iż żona upadła na podłogę, brocząc krwią, przeraził się i rzuciwszy nóż, wybiegł na podwórze.

Widocznie morderca miał zamiar pobiec do swej kochanki na Niemcach, gdyż pieniem kolejowym począł podążać w tym kierunku.

W pobliżu Strzemieszyc Trzewiczek spostrzegł zdaleka idącego policjanta i sądząc, iż jest to pościg, rzucił się pod przejeżdżający pociąg, który zmasakrował go na miazgę.

Tymczasem w domu Trzewiczka sąsiedzi zaalarmowani krzykiem a następnie ucieczką tegoż, zajrzeli do mieszkania, gdzie na podłodze w kałuży krwi, ujrzano dającą słabe oznaki życia, Trzewiczkową.

Zawiadomiono natychmiast policję i sprowadzono pomoc lekarską. Po nałożeniu opatrunku ciężko ranną przewieziono do szpitala św. Anny w Dąbrowie, gdzie wkrótce zmarła.

Trzewiczkowie mieli dwoje dzieci, z których młodsze liczyło zaledwie 2 tygodnie.

Kronika.

Kalendarzyk.

8 Niedziela.	Dziś Zesł. Ducha św. Jutro Pryma i Feolc. Wsch. słońca 3.20 Zach. „ 7.49

Zielone święta.

Dom mój cały utonął w zieleni
W tataraku i w liściach topoli,
Ścięta gałąź cień rzuca w podsieni,
Szumiąc tęsknie o smutnej swej doli.

Oderwanej od pnia, od macierzy,
Dzisiaj liście się jeszcze zielenią,
Póki słońce błękitu nie zmierzy,
Lecz już jutro już będzie jesienią.

Wyschnie soków jej mocniejojęta,
Młodość zgaśnie u progu podsieni.
Hej, jak krótkie zielone są święta,
Coraz bliżej i bliżej jesieni.

Ćwierk.

Otwarcie ogródka. Dziś, o godz. 11 rano, odbędzie się uroczyste otwarcie pierwszego ogródka dla dzieci w Dąbrowie, urządzonego staraniem tow. zadrzewienia miasta.

Należy spodziewać się, iż rodzice zainteresują się tym ogródkiem, gdzie dziatwa ich będzie mogła spędzać czas na zabawie, zdala od kurzu i wyziewów.

Lista pracodawców nr. 1. Wczoraj złożona została w biurze komisarza wyborczego do kasy chorych lista pracodawców, oznaczona nr. 1. Na pierwszym miejscu tej listy umieszczono nazwisko inż. Szymona Rudowskiego.

Bunt w areszcie. W ubiegły piątek rozeszła się po Dąbrowie pogłoska, iż w miejscowym areszcie wynikł bunt aresztantów.

Po sprawdzeniu pogłoski okazało się, iż policja aresztowała kilku pijanych awanturników, którzy na targu pobili szereg osób.

Kiedy awanturników osadzono w areszcie, zaczęli oni w dalszym ciągu robić awantury, tłukąc sprzęty i szyby.

Dopiero po nałożeniu łobuzom kajdanków, cała paczka uspokoiła się i pokornie ułożyła się do snu.

Zastój się zwiększa. W ubiegłym tygodniu liczba zredukowanych i pozbawionych skutkiem zastoju w przemyśle robotników wzrosła w Zagłębiu o 7942 osoby. Ogółem liczba zredukowanych wynosi 20074 osoby, w przyszym zaś tygodniu ilość ta ma się zwiększyć prawie o 2 tysiące robotników. Sytuacja staje się coraz gorsza.

Zamknięcie fabryki. Wszelkie zabiegi, celem niezamykania fabryki tow. akc. Zawiercie spełzły na niczem i w ubiegły piątek zakłady zostały unieruchomione, pozbawiając pracy przeszło 5 tysięcy robotników.

W sprawie tej ma być wniesiona do sejmu nagła interpelacja, nastrój bowiem między pracownikami jest wysoce niepokojący i robotnicy grożą, iż siłą opanują i uruchomią zakłady.

Errata. Ponieważ sprawozdanie z koncertu, urządzonego przez wszystkie chóry zagłębiowskie w Dąbrowie, wywołało różne komentarze, czujemy się w obowiązku wyjaśnić, iż dwa błędne określenia, mianowicie „trudne oczekiwania" i „wykuwane utwory", wkradły się tylko skutkiem nieuwagi zecera i korektora.

Również we wczorajszych sprawozdaniach z rad miejskich, cały ustęp zaczynający się od słów: co do podziału podatku i t. d., włamany omyłkowo do sprawozdania z rady będzińskiej dotyczy posiedzenia rady dąbrowskiej.

Ze sportu Sympatyczny i mile widziany w Sosnowcu klub sportowy „Błękitni" z Krakowa przyjeżdża do Będzina w poniedziałek dnia 9 czerwca b.r. na zawody piłki nożnej z K. S. Zagłębianką, które to zawody odbędą się tegoż dnia o godzinie 5 po południu na boisku Zagłębianki w Ksawerze ul. Cynkowa (przy torze kolejowym). Będą to pierwsze zawody na terenie Będzina sprowadzonych bardzo sympatycznych gości z Krakowa, gdzie ich ładna gra cieszyła się powodzeniem w Sosnowcu 1 czerwca rb. z K.S. „Victoria" Sosnowiec, gdzie wynik był 1:0 dla gości, to też Zagłębianka musi usilnie pracować by wyjść z zawodów wobec innych drużyn Zagłęb. a Dąbrowskiego honorowo. Zawody powyższe poprzedzi K.S Hakoach Sosnowiec i Zagłębianka II.

Zebranie kobiet. Zebranie członkiń narodowej organizacji kobiet we wtorek dn. 10-go bm. 4019

Ciekawy odczyt. W sali kina „Kometa" w Dąbrowie odbędzie się dziś o godz. 2 pop. ciekawy odczyt popularny, na którym dr. Stawiński mówić będzie o wpływie alkoholu na ustrój ludzki.

Pułapka. W związku z przebrukowaniem ul. Sobieskiego w Dąbrowie, rozpoczęto także reparację przejazdu kolejowego na tej ulicy. Niewiadomo, dlaczego wewnętrzną szynę ochronną ułożono w takiej odległości od toru, iż nietylko konie, lecz i przechodnie wpadają w pułapkę, co może spowodować szereg wypadków. Obecnie magistrat zwrócił się do tow. francusko-rosyjskiego, do którego przejazd należy, o bezwarunkowe usunięcie wspomnianej pułapki.

Przeniesienie targowicy. Targowica zwierzęca w Dąbrowie, znajdująca się dotychczas obok rynku miejskiego, została przeniesioną obok rzeźni miejskiej, gdzie dnia 13 b m. t.j. w piątek odbędzie się pierwszy targ zwierzęcy. Nowa targowica została urządzona podług wymagań magistratu i odpowiada w zupełności zadaniu.

I tam brudy. Z powodu akcji przedwyborczej do gmin żydowskich, urządzono kilka wieców w bóżnicy dąbrowskiej. Obecnie na wiecach tych przedstawiciele policji stwierdzili niebywały brud i niechlujstwo w bóżnicy, wobec czego nakazano doprowadzić dom modlitwy do należytego stanu i zarząd gminy pociągnięto do odpowiedzialności.

Przed jubileuszem dyr. Czarneckiego. W sali rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się onegdaj posiedzenie organizacyjne komitetu obchodu jubileuszowego 25-lecia pracy scenicznej dyr. Czarneckiego. W zebraniu wzięło udział kilkanaście osób z różnych sfer społeczeństwa. Dłuższy czas zastanawiano się nad programem obchodu, poczem wybrano prezydjum, złożone z 8 osób, które się zajmą wykonaniem uchwał komitetu. Między innemi uchwalono urządzić po przedstawieniu sobotniem bankiet. Zaproszenia na ten bankiet są do nabycia w sklepie tytuniowym W-go R. Ostrowskiego przy ul. 3 maja 5.

Ze sportu Dziś i jutro T. S. „Victoria" grać będzie na własnem boisku na Pogoni przy ul. Długiej ze śląskiemi drużynami, mianowicie: dziś — z K. S. „Victorja I" z Huty Laura, jutro — z K. S. „Zgoda I" z Wielkich Hajduk.

Rzeczone kluby należą do najsilniejszych na Górnym Śląsku, to też zawody będą bardzo emocjonujące i ciekawe.

Zawody rozpoczęte będą punktualnie o godz. 5-tej popołudniu i odbędą się bez względu na stan pogody.

Przed zawodami I-szych drużyn będzie mecz II-gich drużyn wymienionych wyżej klubów z „Victorją II".

„Iskry". W Nr. 23 „Iskier", tygodnika ilustrowanego dla młodzieży wychodzącego pod redakcją Władysława Kopczewskiego, znajdujemy na pierwszym miejscu artykuł o czerwonoskórych Aleksandra Janowskiego. Okładkę zdobi portret wodza siouxów z orlem piórem na głowie. Stary i młody czytelnik „Ducha puszczy" dowie się z tego artykułu wiele ciekawych rzeczy. Wśród obfitego materjału zwraca uwagę artykuł P. Piotrowskiego o wyprawie na Ewerest. Ilustracje, a wśród nich jedna, przedstawiająca „uzbrojenie" podróżnych" w maski dla oddychania tlenem, dają miarę trudności, z jakiemi muszą walczyć dzielni uczeni, usiłujący pokonać „niezwyciężonego olbrzyma". Wzruszający jest opis święta Trzeciego Maja na Górnym Śląsku.

Do numeru dołączono trójbarwną reprodukcję pięknego obrazu Artura Grottgera „Modlitwa rolnika".

Z kina „Zacisze". Dziś „Tajemnica dworu ks. Meyerburg", czyli Buffalo najsilniejszy człowiek świata. Obraz bezwzględnie tylko dla ludzi o silniejszych nerwach. W roli głównej silacz o sławie światowej i znakomity artysta Macistes.

Z teatru.

Odwołanie występu Lucyny Messal nastąpiło wskutek zerwania umowy przez primadonnę z jej impressariem, który miał urządzić jej występy w Radomiu, Częstochowie, Sosnowcu i Kielcach.

Dziś i jutro operetka. Na dwa świąteczne dni, korzystając z występów artystów teatru sosnowieckiego w Radomiu, została sprowadzona do Sosnowca warszawska operetka, w której udział wezmą tak znakomite, a znane nam już siły, jak: Dobosz-Markowska (ulubienica Warszawy), Kidawska, Żukowska, Merlińska, Szerszyński, Woliński, Winiaszkiewicz, Faliszewski, Zbierzyński, Dobrowolski i inni. Orkiestrę poprowadzi znany kapelmistrz Jakub Kagan. Tańce i ewolucie układu i w wykonaniu Al. Piotrowskiego,a całość wyreżyserowana przez Winiaszkiewicza—całością tą jest operetka „Najpiękniejsza z kobiet" która przez 120 wieczorów z rzędu w Warszawie ściągała tłumy publiczności, wywołując zarazem znany spór na łamach niektórych pism, czy kostjum, zbyt uwydatniający wdzięki nadaje się na scenę. O tem zaopinjować będzie mogła u nas sama publiczność na miejscu. Początek godz. 8.15 wieczorem. Sprzedaż biletów, jak zwykle.

Będzin — wtorek — operetka w teatrze Corso — a będzie nią ostatnia nowość „Najpiękniejsza z kobiet" z Dobosz Markowską w roli tytułowej.

Dąbrowa — środa — operetka. „Najpiękniejsza z kobiet" świetna operetka wystawioną będzie w teatrze Kometa.

Czwartek — ceny zniżone. Artyści po powrocie z tournee odegrają na scenie sosnowieckiej doskonałą farsę, dostępną tylko dla dorosłych „Co on robi w nocy". Ceny miejsc do połowy zniżone — abonament ważny.

Ze Śląska.

Państwowa izba kontrolna w Katowicach. „Monitor Polski" ogłosił rozporządzenie prezesa najwyższej państwowej izby kontrolnej, według której izba kontrolna w Katowicach rozpoczęła swe czynności z dn. 1 bm. Kierownikiem tego urzędu jest p. Andrzej Bajda. Biura znajdują się przy ul. Francuskiej 51 na drugiem piętrze.

Niezwykłe zadanie miała w tych dniach do spełnienia straż pożarna w Zorach. Dom miejskiego Chudały, starą ruderę, uznano za grożący zawaleniem i właściciela wezwano do rozebrania go. Ponieważ Ch. tego nie uczynił, straż ogniowa, korzystając z nadarzającego się a taniego objektu do swych ćwiczeń, dom gruntownie rozebrała Ch. jeszcze może dziękować straży pożarnej, że robotę tą wykonała darmo, oszczędzając mu znacznych kosztów.

Dalsze ograniczenia pracy w przemyśle. Zarząd huty „Silesia" wydał rozporządzenie, mocą którego co drugi tydzień naprzemian świętować ma połowa robotników zarówno jak urzędników, a to z powodu braku gotówki na wypłaty i zakupno surowców.

Strajk lekarzy kasowych. Lekarze kasowi w Król. Hucie strajkują od kilku dni, gdyż odrzucono ich żądanie podwyższenia honorarjum o 25 proc. ponad taryfę przedwojenną.

Morfiną otruł się 19-letni robotnik Kaiser z Król. Huty, który wypił cały zapas morfiny, przeznaczonej dla jego chorej matki. Umieszczono go w szpitalu gwareckim, gdzie umarł niebawem.

Napad na policjanta. W Gołkowicach napadło w nocy kilku osobników na pewnego urzędnika policyjnego, którego ciężko zraniono nożami. Niebawem policji udało się wyśledzić i aresztować czterech bandytów. Za motyw tego krwawego czynu uważa się zemstą osobistą.

W pierwsze święto Zielonych Świąt w Katowicach i innych miastach śląskich zamknięte będą wszystkie restauracje, oraz zakłady fryzjerskie, aby nie uchybić powadze świątecznej.

Z kraju.

Wilno. Dnia 5 b. m. o godz. 4 rano na trakcie ejszyskim między Olkienikami i Ejszyszkami w pobliżu brodu Czabotorskiego banda w ilości 5 osób, uzbrojona w karabiny i granaty ręczne napadła na przejeżdżające dwie furmanki, uprowadziła podróżnych w las i tam ich doszczętnie ograbiła. Zarządzony pościg nie dał narazie żadnego wyniku. Jest to już drugi napad pod Olkienikami, wobec czego należy przypuszczać, że na terenie wileńszczyzny po Wilejce i Święcianach utworzyło się trzecie ognisko bandyckie pod Olkienikami.

— Wysiłki komunistycznej centrali warszawskiej, zdążającej do ponownego zorganizowania wileńskiej organizacji komunistycznej rozbitej w nocy z 31 kwietnia na 1 maja nie powiodły się. Centralna organizacja komunistyczna w Warszawie rzuciła na teren wileński znaczne sumy pieniężne i nowych ludzi. Policja wileńska udaremniła jednak wszelkie próby ponownego zorganizowania komunistów. Przed kilku dniami ujęta została nowa grupa komunistów, przeważnie konsomolców, wśród których są dwie żydówki, studentki uniwersytetu Stefana Batorego. Po ujęciu tej grupy policja aresztowała przewódcę komunistów wileńskich miejskiego Cukiermana, zajmującego naczelne stanowisko w tzw. partji komunistycznej Białorusi zachodniej. Cukierman, mając wyższe wykształcenie komunistyczne, kształcił w duchu komunistycznym młodzież zarówno w Wilnie, jak i na prowincji. Był on łącznikiem między Moskwą a Berlinem.

Kraków. W ostatnich dniach zaszedł w Krakowie niesłychany wypadek porwania właściciela sklepu przy ul. Szczepańskiej p. Józefa Skarbek Tłuchowskiego. Kiedy p. Tłuchowski wyszedł ze sklepu, został porwany przez 6 ludzi, którzy założyli mu kaftan bezpieczeństwa i przewieźli do zakładu dla chorych umysłowo w Kobierzynie. Tam przetrzymano go kilka dni, poczem po stwierdzeniu, że jest normalny, wypuszczono. P. Tłuchowski porwany został na podstawie świadectwa lekarskiego, wydanego przez dr. Weissberga. O świadectwo to postarała się żona oraz medyk Treigel, którzy zjawili się u lekarza oświadczając mu, że Tłuchowski dostał ataku szału i posiada rewolwer, z którego chce strzelać do domowników. P. Tłuchowski po powrocie z zakładu udał się do dr. Weissberga i podając mu inne nazwisko uzyskał świadectwo, że jest zupełnie normalny. Z świadectwem tem udał się do policji, skutkiem czego dr. Weissberg aresztowano. Na interwencję prezydjum miasta dr. Weissberga wypuszczono.

Rzeczy ciekawe.

Mądrzy warjaci. Sześciuset obłąkanych, pochodzących z różnych okolic Irlandji, znajduje się w zakładzie w Donegal. Otóż niedawno zdarzyło się, że cały personel, pielęgniarze, stróże, kucharki, niższa służba — wszyscy naraz zastrajkowali, żądając podwyższenia pensji. I 600 warjatów i warjatek pozostało bez opieki i bez usługi.

Położenie mogło się stać tragiczne. To też gdy wiadomość o strajku ukazała się w dziennikach krewni obłąkanych zjechali się z różnych stron, żeby się zaopiekować swoimi chorymi. Na podwórzach i korytarzach spotkali grupy ludzi podnieconych: byli to strajkujący. Tymczasem warjaci byli zupełnie spokojni i rozsądni i zorganizowali się pla nowo ażeby zająć miejsce służby. Stary inżynier dyplomowany, będący w zakładzie d ćwierć wieku, napalił w kotlach i kaloryferach, opatrzył rury i przybory kuchenne. 30 warjatek zajęło się gotowaniem i podawaniem potraw inne sprzątały sypialnie, pielęgnowały chorych, myły naczynia i prały bieliznę. Człowiek, który miał manię, że jest Napoleonem, zajął się biurowością. Warjaci spokojnie zaopiekowali się 74 niebezpiecznymi w specjalnym pawilonie, pilnując ich doskonale.

Dyrektor, człowiek bardzo tchórzliwej natury, od początku strajku zamknął się w swojem mieszkaniu i widząc nadchodzącą delegację obłąkanych, był pewny, że nadeszła jego ostatnia godzina. Tymczasem delegaci zdali raport, poprosili o instrukcje i spokojnie odeszli. Dotąd nie słychać, żeby dyrektor zwarjował. A jednak miałby z czego.

Śpiączka w Anglji. Od początku tego roku skonstatowano w Anglji 2.473 wypadków śpiączki letargicznej. Rozszerzenie się tej epidemji budzi wielki niepokój. W samym Londynie było 281 zasłabnięć; reszta zdarzyła się we wszystkich prowincjach państwa. Śmiertelność dochodzi od 12 do 21 procent.

Dotychczasowe badania zdołały jeszcze ustalić, w jaki sposób ta choroba się udziela. Przypuszczają, że bakcyl jest przenoszony albo przez osoby lekko chore, albo nawet pozornie zdrowe, które go udzielają przez dotknięcie. Jak wiadomo, medycyna nie posiada jeszcze ani szczepionki, ani leczenia zapobiegawczego przeciw tej niebezpiecznej chorobie.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Bilans banku polskiego.

Warszawa, 7 czerwca.

(Tel. wł.) Bank polski ogłosił bilans na dzień 1 czerwca r. b., z którego wynika, że zapas złota w ostatniej dekadzie zwiększył się i wynosi obecnie 71 miljonów 685 tysięcy złotych. Obieg banknotów wynosi 245 miljonów zł. W porównaniu z ostatnią dekadą zwiększył się obieg o 109 milj. Należy zwrócić uwagę na fakt, że w pasywach zmniejszył się rachunek specjalny ministerjum skarbu, co pozostaje w związku z planowo odbywającym się wykupem marek.

Wobec braku bilonu.

Warszawa, 7 czerwca.

(Tel. wł.) Wobec narzekań na brak bilonu, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych że dotychczas nadeszły 3 transporty bilonu niklowego. 1 tak: transport 1 wynoszący 6 milj. 20 to groszówek i 6 milj. 50 cio groszówek jest już w obiegu. We wtorek zostanie puszczony w obieg transport 2-gi, składający się z 6 milj. 20 groszówek i 2 miljonów 50 groszówek. Trzeci zaś transport, który już również nadszedł wynosi 8 i pół milj. 20 groszówek i 5 milj. 50 groszówek.

Zjazd prawników w Wilnie.

Warszawa, 7 czerwca.

(Tel wł.) Dziś wyjechał na zjazd prawników do Wilna pod sekretarz stanu ministerium sprawiedliwości p. Siennicki, wicemarszałek sejmu Sevda, prezes sądu najwyższego Wład. Seyda, prezes prokuratury wojskowej gen. Gruber, sędzia najwyższego trybunału administracyjnego p. Jan Morawski. Oprócz nich wyjechało jeszcze do Wilna liczne grono przedstawicieli sadownictwa i palestry warszawskiej.

Z komisji administracyjnej.

Warszawa, 7 czerwca.

(Tel. wł.) Dziś obradowała w sejmie komisja administracyjna. Omawiano ustawę o gminie jednowioskowej. Uchwalono wniosek pos. Kozłowskiego ze zw. lud. nar., wedle którego utrzymany będzie w poszczególnych dzielnicach dotychczasowy stan prawny, aż do wydania ustawy o podziale administracyjnym państwa.

Przedstawiciele stronnictwa ludowego „Piast“ domagał się wprowadzenia w całem państwie systemu gminy jednowioskowej, wniosek ten jednakże został odrzucony wszystkimi głosami komisji, przeciw głosom piastowców.

Rada ministrów przy łożu kanclerza Seipla.

Wiedeń 7 czerwca

(Tel. wł.). Ze względu na wyjazd delegacji austrjackiej na sesję rady ligi narodów w Genewie, w pokoju w którym leży ranny kanclerz ks. Seipel, na jego własne życzenie, odbyło się krótkie posiedzenie austrjackiej rady ministrów które trwało 15 minut Kanclerz okazywał nadzwyczajną świeżość umysłu. Ostatni biuletyn o zdrowiu kanclerza stwierdza, że zaburzenia przewodu pokarmowego zmniejszyły się natomiast podrażnienie opucnej trwa nadal.

Bezczelność litewska.

Londyn, 7 czerwca.

(Tel. wł.) Poselstwo litewskie w Londynie wystosowało nast. list do nacz. red aktora „Manchester Guardian“:

„Panie! Może mi pan pozwoli zaprzeczyć w formie jaknajbardziej kategorycznej wiadomościom polskim, donoszącym jakoby uzbrojone bandy litewskie usatwicznie atakowały polskie wioski pograniczne, zmuszając w ten sposób polaków do powzięcia środków wojskowych i do koncentracji sił na granicy.

Rząd litewski nie posiada żadnych wogóle wiadomości o tych rzekomych atakach.

Rozpowszechnianie tego rodzaju wiadomości ma oczywiście cel aż nadto przejrzysty. Powołując się ciągle na bandy rosyjskie i litewskie, działające jakoby w kontakcie z sobą, polacy mają nadzieję wpływania na opinję publiczną zagranicy w duchu nieprzyjaznym dla Litwy, ażeby pod tym płaszczykiem mogli wygodniej przeprowadzić swoje przygotowania wojskowe przeciwko nam (Litwie) pod pozorem konieczności obrony.

Pozatem ustawiczne kolportowanie podobnych kłamstw odciąga uwagę od polskich represji stosowanych przeciwko litewskiej ludności pogranicznej.

Szczerze panu oddany
W. K. Rakauskas
sekr. poselstwa litewskiego
w Londynie.

List ten zamieściło owo pismo w całości.

Min. Zamoyski wyzdrowiał.

Warszawa, 7 czerwca.

(Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Zamoyski powrócił objął dziś urzędowanie.

Litewskie prowokacje.

Warszawa, 6 czerwca.

(Tel. wł.) Według otrzymanych tu wiadomości, litwini obsadzili wojskiem odcinek Olkienniki — Orany — Olita. Artylerja została wzmocniona, sprowadzono kilka oddziałów piechoty i jazdy.

Rząd litewski tłumaczy te przesunięcia wojskowe tem, że Polska jakoby koncentruje wojska na granicy polsko litewskiej.

Dymisja p. Dutkiewicza.

Warszawa, 6 czerwca.

(Tel. wł.) Dymisja wiceministra spraw wewnętrznych, p. Dutkiewicza została przyjęta. P. Dutkiewicz mianowany został z powrotem wice-prezesem sądu apelacyjnego w Warszawie.

Zniżka cen mąki.

Warszawa, 6 czerwca.

(Tel. wł.) Na mocy porozumienia między ministerjum skarbu a związkiem młynarzy — cena mąki zostanie zniżona na jednym kilogramie o jeden grosz.

Nastąpi wobec tego także i zniżka cen pieczywa.

Giełda warszawska.

Z powodu Zielonych Świąt giełda warszawska zawiesiła swej czynności.

Pogoda na dziś.

Dość pogodnie, ciepło, slabe wiatry.

MARCEL SCHWOB.

PODER.

Nazywał się Jan Franciszek Marja Poder, przynajmniej tak był zapisany w książce wojskowej.

Koledzy zaś nazywali go Janem Marja Nigousse. Oczy jego były jasne, szaro - stalowe, nos płaski, a zęby wąskie i ostre.

Szeroki w barach i silny, poruszał się, jak kaczka.

Po całych dniach wylegiwał się na swem łóżku, które jako łóżko starszego mieściło się w kącie.

Czasami brakło go przy wieczornym apelu. Znaczyło to, że gdzieś bula i zapomniał o wszystkiem.

Przepadał w ten sposób przez pięć dni, a na szósty wracał, by nie uniknąć kary za dezercję.

Przebierał się, szedł do kaprala po i... wyglywał się jakoś.

A następnego dnia zamiatał schody pijaniusieńki, gdyż zawsze umiał znaleźć okazję, by zdobyć gdzieś butelczynę, pełną ożywczego alkoholu.

Pod poduszką jego zawsze tkwiła mniej lub więcej pełna butelka, fajka i parę serdelków.

Nigousse był najlepszym przyjacielem trębacza Guito, który mówił bardzo słabo po francusku. Czarny, szczupły i wąsaty trębacz odnosił się do swego przyjaciela z pewną pobożną czułością.

Wieczorami po zgaszeniu świateł, przyjaciele siadywali często razem w kąciku i rozmawiali o rodzinnych stosunkach. Siadywali na jednem łóżku i ze względu na dyscyplinę mówili cicho.

I ja znalazłem się w tej kompanji. Było to jednego wieczoru, gdy bawiliśmy się w zakłady. Wieszano na sznurku kartofel, a komu udało się go pochwycić zębami, ten stawiał butelkę rumu.

Guito pochwycił kartofel i rzekł z cichym śmiechem: — Moja gryzła kartofel, moja pije jak wół i skoczył przez mur, by przynieść ową butelczynę. Za nim skoczyliśmy i my i kryjąc się w cieniu murów, pobiegliśmy w stronę oberży pod „kwitnącą winnicą“ by zagrać w domino, pić rum i przyglądać się małej służącej.

Gdy pułk wymaszerował na manewry, Poder i ja podtrzymywaliśmy się wzajemnie. Słońce piekło w nieznośny sposób, a na sze czerwone i spocone twarze pokrywało warstwą białego pyłu.

Był to miałki piasek, który osiadał na języku i skrzypiał w zębach. W ciągu tej uciążliwej wędrówki zostaliśmy przyjaciółmi.

Poder przechodził już różne koleje. Był włóczęgą, sypiał w rowach i żebrał nawet z głodu.

— Widzisz — mówił do mnie z całem zaufaniem — woźnice nie mają już szczęścia. Wszyscy jeżdżą obecnie kolejami, omnibusów już nigdzie niema. Chciał bym zostać kupcem! Jak moja mała ukończy służbę urządzimy sobie taki przenośny sklepik.

Mała była na służbie w pewnym zamku. Głodzono ją tam, a Poder wściekał się.

Ale nie przestawał marzyć o niej i o sklepiku.

Jakie to szczęście byłoby wędrować tak po rozstajnych drogach i spędzać ciche szczęśliwe noce u boku ukochanej.

Jednego wieczoru wciągnął mnie do swego namiotu, a pijany był bela.

— Mała już przyjechała —mówił, zająkując się — mieszka u matki Segras, czy chciałbyś ją zobaczyć?

Oberża posiadała porządną ubitą podłogę, na której tarzały się dwa prosiaki.

Przy kominku siedziała mała bretonka o krótkich nogach i czerwonych rękach Podniosła na mnie swe nieśmiałe, czarne oczy i rzekła do narzeczonego:

— Znów pileś, Janie-Franciszku — to źle, to bardzo źle.

A Poder coś szeptał do ucha i usiadł przy niej. Piłem wino i przyglądałem się prosiakom.

Gdy wracaliśmy do domu Poder mówił czułym głosem:—Podoba ci się? Kocham ją, ale teraz nie mam jeszcze odwagi, bo musi wrócić do zamku. Trzeba poczekać na sklep i na ślub. — Następnego wieczora Poder nie stawił się do wieczornego apelu. Poszedł gdzieś na hulankę. A potem nie wiedzieć, jakim sposobem dostał się do aresztu.

Widziałem go, jak zamiatał ulice i ciągnął wózek.

Aż pewnego wieczoru, budzę się nagle ze snu i widzę nachyloną nademną czerwoną i zgrzaną fizjonomję Podera.

— Daj mi sto sous — szeptał tuż nad mojem uchem — uciekam z moją małą!

Wyciągnąłem machinalnie rękę i podałem mu monetę.

Potem słyszałem jak Poder cicho schodził ze schodów.

Pomyślałem sobie: — Nabrał mnie, to pewnie kłamstwo! Zasnąłem z powrotem, a we śnie widziałem Podera, uciekającego ciemną drogą ze swą „małą“. Siedzieli na przedniej ławeczce swego wózka, mały konik biegł lekkim kłusem, a oni chwiali się w takt tego biegu.

Przed niemi bielał nieskończony szlak szosy, chwiały się topole, a gwiazdy migotliwie i przyjaźnie zaglądały im w oczy. Nigdy już w życiu nie spotkałem Jana Franciszka Marji Podera.

(Tłumaczyła Et.)

Rozkład jazdy pociągów

obowiązający od dnia 1 czerwca 1924 roku.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 7.40, (posp.) 18.06, 20.55, przez Dęblin 13.55.
Z Piotrkowa: 2.15.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35, 23.36.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Katowic: 0.09, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, (posp.) 10.02, 11.39, 12.54, 13.34, 14.05, 15.05, 16.10, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Z Granicy: 1.28, 4.25, 7.17, 12.10, 16.20.
Ze Szczakowy: 22.35.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.

Dworzec radomski.

Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.28.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 8.17, 10.07, 22.30, przez Dęblin 16.15.
Do Piotrkowa: 14.25.
„ Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33.
Do Zawiercia: 7.00.
„ Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 18.33, 23.19.
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40, 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, (posp.) 18.11, 20.27, 21.00 21.37, 23.40.
Do Granicy: 1.00, 4.15, 9.10, 13.00, 21.25.
Do Szczakowy: 18.40.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.

Dworzec radomski.

Do Kazimierza: 5.25, 14.17, 19.50, 21.26.

Sprzedam 2 auta
4-ch cylindrowy 3 miejsca za 2.800.000.000 mkp. i 2-ch cylindrowy 2 miejsca za 2.300.000.000 mk.

Warsztat ślusarski J. HERMAN
Czeladź, ul. Milowicka 26.
4012

Okazyjnie do sprzedania z powodu wyjazdu wytwórnia zagraniczno-masowych artykułów, istniejąca od 1900 roku, ciesząca się klijentelą całej Rzeczypospolitej Polskiej, oraz dobrze zainstalowany zakład

galwaniczno-szlifierski.

Cena przystępna. Zgłoszenia do admin. „Iskry“ pod „Zagraniczne artykuły masowe“.
3960

Rutynowany buchalter-bilansista

zakłada księgi handlowe i prowadzi takowe na godziny, sporządza bilanse, wyucza gruntownej buchalterji. Zgłoszenia pod „Księgowość“ przyjmuje administracja „Iskry“
3932

WĘGIEL
na
KREDYT
z głębokich kopalń
daje
Spółka Przemysłowo-Górnicza
Oddział Sosnowiec,
Wiejska 8, tel. 31.
2234

PRZEDSIĘBIORSTWOM BUDOWLANYM
poleca się po cenach fabrycznych, wysokiego gatunku
terrakotę, cegłę i glinkę ogniotrwałą, zaprawę szamotową etc.
Tow. Akc. Dziewulski i Lange, oraz MAJOLIKĘ
używanych wymiarów i różnych kolorów.
DOSTAWA SZYBKA.
PRZEDSTAWICIELE na Zagłębie Dąbr. i Śląsk:
firma W. KNICHOWIECKI i S-ka. Telefon 12.
BIURO HANDLOWE W SOSNOWCU,
ULICA MAŁACHOWSKIEGO NR. 9.
3743-2

Niech wszyscy wiedzą, że tylko w Nowej pracowni farbuje, czyści i przefasonowuje się kapelusze męskie i damskie, słomkowe i filcowe podług paryskich modeli jak nowe.
Robotę uskutecznia się szybko i starannie po cenach bardzo przystępnych.
Z poważaniem SZ. GOLDBERG
Sosnowiec, Warszawska 20,
(w podwórzu I piętro, obok kina Sfinks)
3997

FUTRA NA RATY

Na dogodnych warunkach w długich terminach etole, kołnierze, futra, palto, skórki.
Własna pierwszorzędna pracownia kuśnierska W. B. FISZEL, Sosnowiec, Dęblińska 5, I piętro.
Firma egzystuje od 1885 r.
3983-3

W VI kl. LICEUM S. PODKAJOWEJ
Sosnowiec, ul. Kołłątaja nr. 11.
Do klas 1, 2, 3, 4, 5, 6 i wstępnych zapisy od 20-go maja.
3923-1

Dom z restauracją, wolnym mieszk. i ogrodem w samej Król. Hucie za 15,000 dolarów.
Dom w rodzaju willi w samej Król. Hucie cena według umowy.
Dom ze sklepem spożywczym, bardzo dobry interes, z wolnym mieszkaniem 4 pokoi i łaźnią za 5,000 dolarów na sprzedaż.
3976—1
BIURO POŚREDNICTWA REALNOŚCI I MAJĄTKÓW ZIEMSKICH
ST. ZUPA Królewska Huta, ul. Gimnazjalna 5.

KTO POZYCZY 3 MILJARDY MKP.
NA DWA MIESIĄCE, TEMU DAM W PROCENCIE
200 KORCY WAPNA
WIADOMOŚĆ „ISKRA“ BĘDZIN.
3983-2

Hurtowa i detaliczna sprzedaż SANDAŁÓW
WŁASNEGO WYROBU
Sosnowiec, Towarowa 3
3979-1

ZAKŁADY DRUKARSKIE
Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO
„KURJER ZACHODNI“ S. A.
Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.
WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.



KREDYT trzymiesięczny!

Celem jak największego rozpowszechniania naszych wyrobów i dawania możności szerokiej publiczności korzystania z naszych kredytów, postanowiliśmy wysyłać nasze towary zamiejscowym klijentom na kredyt trzymiesięczny. Cennik naszych towarów niżej drukujemy. Posiadając na składzie ogromne zapasy towarów, jesteśmy w stanie sprzedawać takowe po cenach najtańszych i na warunkach najdogodniejszych.

MATERJAŁY UBRANIOWE MĘSKIE:

Materjał Angle, nadzwyczaj trwały w noszeniu, w krateczki, albo w delikatny deseń. Cena za 3 mtr. na całe ubranie męskie 15 zł., 25 zł., 35 zł. i 40 zł.
Materjał „Boston“, czarny granat lub marengo. Cena za 1 mtr. 6 złot.
Materjał „Chanteclair“, jasny na ubrania wiosenne, szary, lub bronzowy. Cena za 1 mtr. 10 zł.
„Bostony“ w najlepszych gatunkach czarne i granatowe na garnitury męskie i damskie kostjum. Cena za metr 12 zł. i 18 zł.
Materjały spodniowe mocne i ładne, gładkie albo w białe paski na tle czarnym, specjalne do ubrań wizytowych. Cena za 1 mtr. 9 zł., 12 i 15.
„Plusz“ w prążki we wszelkich kolorach na ubrania sportowe i spodnie, nadzwyczaj mocny i ładny. Cena za metr zł. 5 i 7.
Do każdego ubrania męskiego posiadamy na składzie pełne komplety pod szewki pod cały garnitur ze wszystkiemi dodatkami. Cena za komplet g. A 9 zł., B 10 zł., g. C 13 zł.
Materjały wojskowe specjalne na mundury dla pp. Wojskowych wysyłamy po cenie za metr zł. 5, 7 i 9.
Demi na palta i płaszcze gładki w dobrym gatunku, lub jasny, po lewej stronie krata. Cena za metr zł. 6, 8 i 10.
Sukno uczniowskie na ubrania i mundury uczniowskie koloru zielonego, czarn. lub granat. Cena za metr zł. 4 i 6.
„Cajg“ na ubrania robotnicze i dziecinne, nadzwyczaj trwały materjał, podwójnej szerokości, w najlepszym gatunku. Cena za metr zł. 4 i 6, pojedyncz. szerok. zł. 2 i 3.

DZIAŁ PŁÓCIEN I TOWARÓW BIAŁYCH:

Płótno „Extra“ podwójnej szerokości na bieliznę. Cena za metr zł. 1 gr. 20, 1'50 i 1'80.
Sztuka płótna 17 metrów zł. 20 gr. 40, 25'50 i 30'60.
Płótno „Dymka“ specjalny materjał na kalesony, nadzwyczaj mocny. Cena za metr 1 zł. [illegible] gr., 1'50 i 1'80.
Płócienka na sukienki, fartuszki dziecinne, desenie i kolory, trwałe nie blaknące w praniu. Cena za metr 1 zł. i 1'25.
Zefiry na koszule męskie w najmodniejsze desenie i pasy. Cena za metr 1 zł. 20 gr. i 1'50.
Surówka na pościel. Cena za mtr. 1 zł.
Flanele francuskie na bluzki, suknie i szlafroki. Cena za metr 95 gr. i 1'25.
Płótno „Tyk“ gęste, nieprzepuszczające pierza, czerwone, gładkie. Cena za metr zł. 1'20 i 1'50.
Płótno na poszwy kol. w kraty lub deseń we wszelkich żądanych odcieniach. Cena za metr zł. 1'20 i 1'50.
Prześcieradła normalnej szerok., dług. 2 metry, za sztukę zł. 4'50 i 5'50.
Obrusy białe na 6 osób w białe kwiaty lub des., za sztukę 7 zł.
Ręczniki watowe lub gładkie, normalnej szerok., za sztukę 2 zł. i 2'25.

DZIAŁ BIELIZNY GOTOWEJ:

Koszule męskie dzienne, zefirowe z 2-ma kołnierzykami, desenie modne. Cena za sztukę zł. 9, 11 i 12.
Koszule robotnicze i sportowe, uszyte wraz z kołnierzykami z bardzo trwałego zefiru. Cena za sztukę zł. 3'50 i 4.
Kalesony męskie po zł. 3'50 za parę.
Koszule męskie nocne z białego płótna, dobrze skrojone, za szt. zł. 3'50 i 4
Koszule damskie płócienne i batystowe haftowane, za sztukę zł. 3 i 3'50.
Chusteczki do nosa męskie i damskie, płócienne lub batystowe. Cena za tuzin zł. 3, 3'50, 4 i 5.
Skarpetki i Pończochy wigoniowe i jedwabne. Cena za pół tuzina zł. 5, 7, 9 i 10.

KOŁDRY I KAPY:

Kołdry bajowe ciepłe i lekkie, w ładne desenie ciemne lub jasne, za sztukę zł. [illegible] i 7.
Kołdry bajowe dziecinne, za sztukę zł. 3 i 3'50.
Koce pluszowe miękkie o pokładzie czystej wełny, gładkie lub deseniowe, za sztukę zł. 7, 8, 10 i 12.
Kapy pikowe na łóżka i stosowne do nich obrusy, za sztukę zł. 4 i 5.
Kołdry watowe kryte piękną satyną na dobrej wacie białej, podszewka mocna, jasna. Cena za sztukę zł. 20.
Chustki zimowe duże i ciepłe z frandzlą, czysto wełniane, puszyste, za sztukę zł. 12 i 15.
Chustki letnie w ładne kraty lub gładkie, za sztukę zł. 7, 8 i 9.

MATERJAŁY DAMSKIE:

Szewioty podwójnej szerokości we wszystkich najmodniejszych kolorach na suknie i kostjumy. Cena za metr zł. 3 i 3'50.
Boston kostjumowy, czarny, granatowy lub szary w deseń. Cena za metr zł. 7, 9 i 10.
JEDWAB „LIBERTI“ na suknie i bluzki połyskliwy i delikatny w najmodniejszych pięknych kolorach. Cena za metr zł. 4 i 4'50.
SATYNKA FRANCUSKA gładka lub w kwiaty na podszewki do płaszczy damskich i kostjumów. Cena za metr zł. 3.
TRYKOTINA JEDWABNA na suknie i bluzki w najróżnorodniejszych kolorach, bardzo efektowny materjał, imituje w zupełności jedwab, bardzo szeroki (na suknię potrzeba 1½ do 2 metrów). Cena za metr zł. 7 i 8.

WARUNKI WYSYŁKI TOWARÓW NA KREDYT:

1) Każdy czytelnik tego pisma, który przyśle nam zamówienie wraz z zobowiązaniem, wyciętym z niniejszego ogłoszenia, ma prawo na otrzymanie towaru na kredyt.
2) Zamówienie nie może wynosić mniej niż 120 złotych. Przy odebraniu towaru z poczty płaci zamawiający tylko ¼ część zamówienia, resztę zaś po upływie 3-ch miesięcy od dnia zamówienia.
3) Bez ryzyka. Jeśli się towar nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy zapłacone pieniądze wraz ze zobowiązaniem.

Osoby nie reflektujące na kredyt mogą wypisać jakąkolwiek ilość towaru (mniej niż 120 zł. pol.) przyczem otrzymują rabat 10 procent z powyższych sum.

Zobowiązanie.

Niniejszym zamawiam w firmie „EKSPORT POLSKI“ w Warszawie Dzielna 25, towarów na ogólną sumę ——— zł. — gr. ¼ część tej sumy zapłacę przy odbiorze paczki, resztę zaś obowiązany jestem zapłacić po upływie trzech miesięcy od dnia dzisiejszego.

Z poważaniem ———

——— dnia ——— 1924.

(Wyciąć i przysłać wraz z zamówieniem.) Zamówienia prosimy adresować:

Dom towarowy „EKSPORT POLSKI“ Warszawa, Dzielna 25.

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE TOW. AKC.
(DAWNIEJ MAX FALCK i SKA)
w GRUDZIĄDZU
CEGIELNIA MECHANICZNA FABRYKA DACHÓWEK

POLECAMY NATURALNO-CZERWONEGO KOLORU DACHÓWKĘ KARPIOWĄ ŻŁOBIONĄ I RZYMSKĄ
zupełnie trwałą i odporną na wszelkie wpływy atmosferyczne
— oraz —
pierwszorzędną czerwoną cegłę maszynową, licówkę i drenówkę różnych formatów.

ROCZNA PRODUKCJA 15.000.000 SZTUK

Praktyczno-Wyższe Kursy Handlowo Buchalteryjne

O. WOLSKIEJ w Sosnowcu

podczas wakacji są czynne.

Zapisy przyjmuje Dyrekcja szkoły na kurs 3 ch miesięczny do 17 czerwca, na ½ roczny, 1-o roczny i 2-u letni do 17 września r. b KONSTANTYNOW, UL. KAMIENNA Nr. 6, GODZ. 6—9 WIECZ.
4034-3

RYBACY! CZYTAJCIE. LETNICY!

Nadszedł transport przyborów rybołówczych,

jako to: wędziska składane i jednostajne, sznurki plecione i jedwabne, angielskie haczyki płaskie, żyłki, spławniki, korki, kołowrotki, kotwice i wiele innych nowości.

Łóżka i krzesełka polne, leżaki, hamaki, huśtawki i wałeczki fibrowe i płócienne, laski spacerowe, termosy, rance, teki i plecaki.

Nadto wielki wybór pasów koalicyjnych, sportowych, zamszowych, bagażników, oraz kaganców, obróż, smyczy i wiele innych pożytecznych przedmiotów.

CENY ZNIŻONE I PRZYSTĘPNE. 402

ST. SZTAJER, BĘDZIN, UL. KOŁŁĄTAJA NR 29.
Linoleum, Ceraty etc. — Chodniki, Gobeliny etc.

Sielczanie!

Przy ulicy Sieleckiej L. 39 otworzyłam sklep detalicznej sprzedaży wódek, likierów, koniaków, rumu, miodu, wina i różnych towarów kolonjalno spożywczych, po cenach konkurencyjnych.

Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności, pozostaję

Z poważaniem
M. RENE.
3879

BOL. RATAJSKI ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY w Sosnowcu, ulica Niemiecka Nr. 5.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w tym zakresie. Urządzenia całych apartamentów. Meble klubowe, stylowe i fantazyjne, przeróbka starych mebli i materacy itp.

Wykonanie solidne, ceny b. umiarkowane. 3914 9

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 18 czerwca 1924 r. o godz. 10 rano w Józefowie pod Dąbrową w kopalni węgla „Wańczyków" to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 9.000.000.000 mk., a należących do tejże kopalni „Wańczyków", składających się z koni: jeden wałach siwy, jeden ogier gniady, kasy ogniotrwałej i lokomobili na pokrycie należności na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

3848 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 czerwca 1924 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. 3-go maja pod nr. 6 w sali Sądu Pokoju należącym do tegoż Sądu to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na różne sumy, jako dowodów rzeczowych na skarb składających się: zegarka i innych oraz wszelkich kopalnianych materjałów wybuchowych; materjały wybuchowe nabywać mogą uprawnieni do posiadania takowych.

4002 Komornik Sądowy Włoczewski.

ZAKŁAD MECHANICZNY I WYTWORNIA ROWERÓW K. BARAN SOSNOWIEC, UL. KOŚCIELNA Nr. 6.

Poleca po cenach umiarkowanych rowery własnej roboty znane ze swej trwałości i precezyjnego wykonania.

Przyjmuje do reparacji, emaljowania i niklowania samochody, motocykle, rowery, oraz maszyny do pisania, liczenia szycia i t. p. jak również wszelkie roboty wchodzące w zakres mechaniki.

Wszelkie roboty wykonywuje się z gwarancją i po cenach konkurencyjnych.

3652-3 Z poważaniem K. BARAN.

SZWAJCARSKI ZEGAREK

kieszonkowy stalowy lub niklowy kryty (z metalową pochewka wierzchnia) nó -ankier na kamieniach do nakręcania główką, wysyłamy za pobraniem pocztowem, nawet bez zadatku (płaci się przy odbiorze) za 9 zł., lepszy gatunek za 11 zł.

ZEGARKI KIESZONKOWE męskie płaskie b. eleganckie, z cyferblatem fantazyjnym lub świecącym po 8, 10 i 11 zł.

ZEGAREK ANKIER na kamieniach znanej marki „Moser" stalowy lub niklowy, płask elegancki 15 zł.

ZEGAREK ANKIER na kamieniach kryty złocony, w zupełności imitujący złoty po 20 i 22 zł.

DEWIZKI do zegarków kawalerskie złocone po 3 zł. za sztukę, do zegarków i Double z gwarancją za trwałość złocenia po 8, 9 i 12 zł. za sztukę.

ZEGARKI RĘCZNE męskie i damskie niklowe z cyferblatem świecącym po 8, 10, 12, 15 i 20 zł.

Cennik ilustrowany wysyłamy na żądanie zupełnie bezpłatnie. Zegarki wysyłamy w dobrem opakowaniu, chroniącem przed uszkodzeniem. — Za przesyłkę doliczamy według taryfy pocztowej.

Adresować prosimy: 3770-1

DOM TOWAROWO-PRZESYŁKOWY EKSPORT POLSKI
DZIAŁ ZEGARKÓW. :: Warszawa, ul. Dzielna L. 25.

Poważna firma elektryczna w Sosnowcu 4009-3

POSZUKUJE URZĘDNIKA

do prowadzenia magazynu materiałów elektrotechnicznych i do załatwiania korespondencji polskiej.

Znajomość języka niemieckiego i pisania na maszynie pożądana. Oferty przyjmuje Administracja „Iskry" pod „Elektryczność"

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 grosze za wyraz.

Sprzedam pług parowy firmy Johan Fowler model z 1913 r. kompletnie zdatny do użytku; 2 lokomobile o sile 16 hp. 2 pługi 4-r oskibowe, 2 beczki żelazne po 800 litrów na kołach i domek przewożny na kołach dla 4 robotników. Adres: Włocławek, skrzynka pocztowa 106 maj Tulibowo. 3787-1

Leżaki, kredens dębowy, bieliźniarki sprzedaje tanio. Sosnowiec, Sielec, Wronia 4. 3900-1

Powóz lekki i karetkę na gumach tanio sprzedam, Sosnowiec, Pilsudskiego 24. 3954-1

Do sprzedania skóra niedźwiedzia na podłogę 150 zł. Grodziec, dom kop. nr. 4 m. 4, kop. „Marja" Szczepankowski. 3964-1

Korzystajcie z okazji! w składzie różnych mebli u Borensztajna przy ul. Sienkiewicza róg Dekierta 24 nabywać można za gotówkę i na raty różne meble oraz wózki dziecinne. 3977-1

Do sprzedania dom murowany parterowy z podwórkiem w Czeladzi przy ul. Milowickiej nr. 35 Władysław Oleksiak. 3972-2

Sprzedam wilczurę roczną rasową. Wiadomość: Dąbrowa, Stacyjna 10 dom Lipskiego od godz 5 do 7 wieczorem. 3995-2

Pracownia gorsetów „Rozalja" Sosnowiec, ul. Dęblińska nr. 11 poleca prócz najmodniejszych, całkiem wygodnych gorsetów i pasów nadających się ta tom piękną linię, pasy do ciąży, pasy lecznicze napierśniki. Wykwintną zagraniczną i krajową bieliznę po cenach zupełnie niskich koszule z dobrego płótna po 10 miljonów mk. 4017-2

Sprzedam tanio magiel Pogoń ul. Kopernika 8. 4022

Trawę do skoszenia w ogrodzie sprzedam. Szlachetka, Wiejska 10 4005-3

Rzadka okazja! Dumasa „Trzej Muszkieterowie", bardzo zajmująca powieść historyczna, w trzech grubych tomach ilustrowanych, dostać można po niskiej cenie 7 złotych, zamiast 12, w księgarni Zmigroda w Będzinie, Kołłątaja 30, telefon 23. Książki wysortuwane 20 procent taniej. 1025-2

Motocykl N.S.U. 2 cylindr., w dobrym stanie, nowe gumy, okazyjnie do sprzedania, cena 350 zł. Sowiński, Zawiercie, Kościuszki, domy T. A. Z. 4030

Wilczur jednoroczny, czystej rasy, tresowany, do sprzedania za 120 złotych. Wiadomość: Biuro Hlawski, Sosnowiec. 4031

Tanio sprzedam solidny kredens dębowy. Wiadomość „Iskra". 4032 2

Wózki sportowe, łóżka polowe, leżaki, hamaki, krzesła, wózki drewniane, huśtawki, kufry podróżne, po cenach zniżonych. Percik, Sosnowiec, Modrzejowska 6. 4035

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 grosze za wyraz.

Potrzebna zdolna ekspedjentka do bufetu II kl. na st. Sosnowiec. 5008

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski od zaraz. Sosnowiec Piłsudskiego nr. 20. Swierski 3930-1

Potrzebny zdolny stolarz. Robotnicza 18. 4033

Lokale.
5 grosze za wyraz

Poszukuję pokoju przy rodzinie. Oferty do „Iskry" dla „Inteligenta" 401

Poszukuję pokoju z osobnym wejściem i elektrycznem oświetleniem. Zgłoszenia do adm. „Iskry" 338-6

Ceny bardzo przystępne! letnisko Kocierzowy w lesie sosnowym 2 klm. od st. Kamińsk posiada jeszcze kilka lokali do wynajęcia. Adres: poczta Kamińsk maj Kocierzowy. 3889-2

Sprzedam domek, pokój z kuchnią, mieszkanie wolne, Sosnowiec, Robotnicza 13. 1920

Osoba w średnim wieku, władająca doskonale językiem francuskim, za lekcje i konwersację w tym języku poszukuje pokoju z utrzymaniem na wsi przez lipiec i sierpień dla siebie i dziesięcioletniego synka. Łaskawe zgłoszenia pisemne O. Czechowska, Mysłowice, Bytomska 4 3952-2

Pokój z kuchnią w Częstochowie w centrum miasta zamienie na takież same lub większe mniejsze w Sosnowcu. Wiadomość w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego nr. 14, u p. Jędrzejowskich. 3727-1

3 pokoje z kuchnią na Pogoni do odstąpienia od zaraz. Wiadomość Sosnowiec ulica Ciepła nr. 9, Struzik. 3996-1

Letnisko do wynajęcia pokój z kuchnią, światło elektryczne Okradzinów st. Sławków u Rydzewskiego 3910-1

Różne.
5 grosze za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo 3707-18

Wydzierżawię tylko chrześcjaninowi 750 czereśni, 240 śliwek, 120 jabłoni i gruszek położonych na stokach wzgórz nad Wisłą od stacji Włocławek 10 klm. Adres: Włocławek, skrzynka pocztowa 106 maj Tulibowo. 3788-1

Wydzierżawię tylko chrześcjaninowi ogród owocowy 000 drzew przy lelesku od stacji Kamińsk 2 klm. Adres: Poczta Kamińsk maj Kocierzowy. 3786-1

Poszukuje się mleczarza do odbioru na miejscu mleka w ilości do 1000 litrów dziennie. Warunki bliższe do omówienia listownie lub na miejscu. Adres: Włocławek, skrzynka pocztowa 106 maj Tulibowo. 3789-1

Maturzysta-korepetytor udziela lekcji z zakresu wszystkich klas gimn. matemat-przyrod. przygotowuje do egzaminów. Zgodzi się chętnie na komplety uczniów. Zgłoszenia pod „Matura" do adm. „Iskry" w Sosnowcu 3984-1

Pracownia kołder Jaguszewska Sosnowiec, Pogoń ul. Wodna nr. 8 przyjmuje do roboty kołdry: watowe puchowe i do przerobienia z własnych lub powierzonych materjałów; ceny przystępne. Wata na miejscu. 3975-2

Oddam na własność 4-ro miesięczną dziewczynkę. Wiad. ul. Daleka 2 Wróblowa. 4015

Zgubiono świadectwo szkolne z 6 klas, wydane przez gimnazjum im. Em. Plater, na imię Janiny Goetzenówny. 4029-3

2 godziny wolne posiada doświadczony korepetytor, słuchacz IV roku filozofji. Przyjmie lekcje w zakresie szkoły średniej, do matury włącznie. Specjalność matematyka, fizyka, chemja. Ostrogórska 9, II p. 4036

Szyja Zawader, mieszkaniec Będzina, zgubił weksel in blanco, na 500,000,000 mkp., który unieważnia. 1026

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Zgubiono wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Radków pow. Włoszczowa, na imię Wigdora Korenberga. 3963-1

Młynarczykowi Franciszkowi skradziono portfel z dokumentami, książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i metryka ślubna. 3965-1

Górniak Aleksander zgubił książeczkę wojskową i kartę zdemobilizowania, wydane przez P. K. U. Sosnowiec. 3968-1

Tolorek Marja zgubiła książkę kasy chorych wydaną przez Magistrat m. Dąbrowy. 3988-2

Mecner Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin oraz kwit na 3 korce węgla. 3992-1

Piotr Mucha zgubił dokument wojskowy wydany przez Dowództwo Baonu Sanitarnego nr. 7. 3994-2

Feliks Swierczyński zgubił portfel zawierający kartę odroczenia wyd. przez PKU Sosnowiec i metrykę urodzenia. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry" w Sosnowcu. 4011-3

Marji Augustyn zginęła metryka ślubna. 4010

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska nr. 1.